Cena 1 zł.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok I. Łódź, poniedziałek 16 lipca 1945 r. Nr 11 (21)

Czynnik kontroli społecznej

Wojna nie tylko niszczy. Wojna także buduje. Zdanie to tylko napozór wydaje się paradoksalne. Nikt nie może chwalić zniszczeń, popiołów, śmierci tysięcy ludzi.

Nie idzie o apoteozę wojny mimo że wojna o niepodległość jest warta wzruszeń największych poetów. Ale wszelkie kataklizmy dokonują zasadniczych przełomów, zmieniają t. zw. atmosferę.

Po wielkiej burzy, która dokonała spustoszeń, która powywracała domy i połamała pędy drzew — jest zawsze inne powietrze.

Wojna w sposób bezlitosny zniszczyła nasz kraj i wiele ludzi — jednocześnie zmusiła nas do rewizji naszego stosunku do kraju i narodu.

Wojna unaoczniła te elementy, te cechy, których przedtem nie dostrzegaliśmy. To, co było u nas małe i niskie — w czasie wojny skarlało do reszty, to, co było dobre i piękne — wyszlachetniało, stało się jeszcze piękniejsze.

Wojna zdemaskowała przede wszystkim podżegaczy do niej — a jednocześnie posłużyła za sprawdzian siły. Byliśmy świadkami, jakie ustroje i państwa rozpadały się, a jakie przetrwały i zwyciężyły.

Nasz organizm państwowy został rozbity, jak łupina.

I dziś, gdy wyniszczony naród odbudowuje kraj, nie ma i nie może mieć zaufania do form ustroju, które Polską rządziły.

Wojna wykazała naszą słabość. Nie prowadziliśmy mądrej polityki zagranicznej, nasze wewnętrzne życie — przemysł i rolnictwo — cechowało zacofanie. Na straży Polski nie stała silna armia.

Nie wszystkiemu są winni ludzie. Przez katastrofę Polski skompromitował się cały system rządzenia, który nie był oparty na masach narodowych, który nie liczył się z potrzebami kraju.

I system ten już nie wróci. Wracają natomiast i powrócą do nas wszyscy ludzie, którzy pragną szczerze pracować dla Polski. Ale systemu dawnych rządów nie będzie.

Polska nie cofnie się wstecz. W Polsce dzisiejszej zaszły zmiany nieodwracalne.

Robotnik nie zrezygnuje ze swych zdobyczy socjalnych, chłop nie odda z powrotem ziemi, wojsko nie zmieni swego charakteru.

Nie będzie w Polsce reakcji. Wytrzebimy pozostałości po niej.

Wojna nauczyła nas doceniać znaczenie czynnika kontroli.

Obok instytucji specjalnie do tego powołanych — jednym z najważniejszych czynników społecznej kontroli w państwie demokratycznym — jest prasa.

Nie wszyscy jeszcze to rozumieją.

Przed wojną dziennikarstwo było zawodem, grupującym w znacznym procencie rozmaitych wykolejeńców życiowych. Ten, kto nie miał nic do roboty, albo wręcz nic nie umiał — usiłował coś „robić w prasie". Taka to była i robota.

Kwitła służalczość. Dzienniki (z wyjątkami oczywiście) prowadziły „politykę" finansistów, a więc politykę zakłamania polskiej rzeczywistości. Chwalono krzepę narodową. Naród miał być ze wszystkiego zadowolony.

Na wsi panoszyła się bieda, ale lud śpiewał ochoczo... wesołe pieśni.

Zabierano chłopu ostatnią krowę za podatki, ale lud śpiewał ochoczo... wesołe pieśni.

Wesoło było w prasie, ale smutno w kraju.

Demokracja przywraca prasie właściwą rolę, rolę czynnika krytyki i kontroli.

Nie będzie u nas mentalności przedwojennego dziennikarza, tak jak nie ma i nie będzie mentalności obszarnika, czy fabrykanta.

Nie wszyscy kierownicy urzędów i instytucyj jeszcze dokładnie zdają sobie z tego sprawę, zwłaszcza tkwiący na stanowiskach rozmaici przedwojenni panowie naczelnicy i dyrektorzy. W ich głowach pokutuje jeszcze przestarzałe pojęcie o prasie i stosunku do niej.

Ci panowie nierzadko odgradzają się od przedstawicieli prasy wielkopańskim: „jestem zajęty", „nie mam czasu", „wyjeżdżam", „nie wysyłaliśmy zaproszeń" itd. Ci panowie jeszcze nie rozumieją, że dziś dla prasy osoba pana naczelnika, jako taka, prywatnie może być nieciekawa, natomiast bardzo ciekawa i interesująca jest jego rola społeczna, to, co on robi i co się dzieje w jego instytucji.

Prasę w Polsce niedawnej pasjonowały procesy w rodzaju Gorgonowej i podobne „kryminały", prasa w Polsce przed wojną odwracała się tyłem do mas ludowych, nie spełniała swych zadań.

Polska upadła między innymi dlatego, że brakowało należytej kontroli działalności rozmaitych instytucyj państwowych, samorządowych i prywatnych.

O tym przekonała nas najdobitniej wojna.

Czasy, kiedy prasa zajmowała się Gorgonową i Szyllerem-Szkolnikiem, minęły bezpowrotnie. Dziś prasa jest okiem i uchem mas pracujących, służy nie poszczególnym finansistom, ale całemu narodowi.

I tego układu rzeczy nie zmieni nikt, tak jak nikt nie pozbawi klasy robotniczej zdobyczy socjalnych.

Masy pracujące będą się z prasy dowiadywały o wszystkim, co się w kraju dzieje. Niczym się nie zasłoni i nigdzie się nie skryje żaden dyrektor, czy naczelnik. Działalność jego będzie kontrolowana, choćby o to nie prosił, czy tego sobie nie życzył.

Łódź jest stolicą mas pracujących Polski. Nakłada to na nas tym większe obowiązki, gdyż jako pismo miejscowe służymy przede wszystkim Łodzi.

ANATOL MIKUŁKO

Stronnictwo Pracy wznawia swą działalność

Komitet organizacyjny Stronnictwa Pracy mający swoją tymczasową siedzibę w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 19 (telefon 18-99), zapowiedział ogólnopolski zjazd organizacyjny Stronnictwa Pracy na dzień 15 lipca 1945 r. w sali Hotelu pod Orłem w Bydgoszczy.

Na Pomorzu komitet organizacyjny zjazdu pracuje pod kierownictwem znanego działacza Stronnictwa Pracy, dawniej Narodowej Partii Robotniczej, b. prezesa Związku Młodzieży Pracującej „Jedność", ob. Zygmunta Felczaka, obecnie wicewojewody pomorskiego, oraz pod kierownictwem b. senatora z ramienia N. P. R. dra Michejdy.

W Poznaniu prace zjazdowe przygotowują obywatele Gmurkowski, b. sekretarz Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Brzeziński, Idzior, Domagała i inni.

Studenci Uniwersytetu Łódzkiego u Marszałka Roli-Żymierskiego

ŁÓDŹ (Polpress). — Przedstawiciele studentów Uniwersytetu Łódzkiego zostali przyjęci w Kwaterze Głównej przez Marszałka Polski Michała Rolę-Żymierskiego. Delegacja złożyła Marszałkowi w imieniu ogółu studentów uroczysty adres, wyrażający cześć i wdzięczność Naczelnemu Dowódcy Polskich Sił Zbrojnych za jego czyny w walce o niepodległość i demokratyczną Rzeczpospolitą.

Marszałek Żymierski serdecznie wypytywał delegację o warunki, w których uczy się i żyje łódzka młodzież akademicka i oświadczył, że wyda niezwłocznie rozkaz odroczenia studentom służby wojskowej, aby mogli poświęcić wszystkie swe siły nauce i przygotowywaniu się do pracy nad odbudową Ojczyzny. Jednocześnie podkreślił znaczenie Uniwersytetu Łódzkiego jako wyższej uczelni, największego obecnie w Polsce miasta.

Delegacja była również przyjęta przez Ministra Zdrowia ob. Litwina, który ustalił z delegacją plan pomocy zdrowotnej dla studentów łódzkich. Ob. Minister przyznał 100.000 zł subwencji na dom akademicki Bratniej Pomocy w Zakopanem.

Z kolei delegacja była u dyrektora departamentu szkół wyższych prof. Arnolda, który omówił z przedstawicielami akademików szereg problemów dotyczących programu wykładów i pomocy materialnej ze strony państwa. Prof. Arnold zapowiedział powiększenie stypendiów.

Delegacja złożyła także wizytę prezesowi Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej prof. Wasowskiemu, prosząc go o pomoc w zorganizowaniu wycieczki do Moskwy. Celem wycieczki jest zaznajomienie się studentów polskich z warunkami na wyższych uczelniach moskiewskich i nawiązanie kontaktu z moskiewską młodzieżą akademicką.

Wycieczka już się organizuje.

Przed spotkaniem Wielkiej Trójki

MOSKWA, 15.7 (Polpress). Marszałek Stalin oraz Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych ZSRR Mołotow, opuścili Moskwę udając się z towarzyszącymi im osobami na Konferencję Trzech do Berlina.

LONDYN, 15.7 (Polpress). Prezydent Truman przybył na pokładzie krążownika „Augusta" do Antwerpii. Okręt Prezydenta Stanów Zjednoczonych eskortowany był od wybrzeży angielskich przez krążownik brytyjski „Birmingham" i 6 kontrtorpedowców.

Gdy krążownik „Augusta" znajdował się na wodach terytorialnych angielskich w pobliżu portu Dower, tysiące Anglików wyszło na wybrzeże, mając nadzieję ujrzenia Prezydenta Trumana na pokładzie.

W porcie Antwerpii Prezydenta Trumana oczekiwał generał Eisenhower. Amerykańscy mężowie stanu udali się samochodami na lotnisko koło Brukseli, skąd odlecieli do Berlina.

Premier Churchill odleciał z Saint Jean de Luz koło Biarritz, gdzie spędził kilka dni urlopu, wprost do Berlina. Również minister spraw zagranicznych Eden i przywódca partii pracy Attlee odlecieli z Londynu do Berlina.

PIERWSZE ROZMOWY

LONDYN, 15.7 (Polpress). Sprawozdawca dyplomatyczny Reutera, omawiając spotkanie Wielkiej Trójki, donosi, że pierwsze rozmowy wstępne pomiędzy Marszałkiem Stalinem, Prezydentem Trumanem i premierem Churchillem rozpoczynają się jeszcze 15 lipca wieczorem. Oficjalne rozmowy rozpoczynają się w poniedziałek 16 lipca.

Problemy, które będą omawiane na tym historycznym spotkaniu, są — zdaniem sprawozdawcy — następujące:

1) Ustanowienie długotrwałej okupacji Niemiec z jednoczesnym zniesieniem zbyt ścisłych linii demarkacyjnych pomiędzy poszczególnymi strefami okupacyjnymi.

2) Sprawy związane z wojną na Dalekim Wschodzie.

3) Ustanowienie ścisłej współpracy gospodarczej pomiędzy wszystkimi krajami europejskimi.

4) Porozumienie wszystkich trzech mocarstw w sprawie Austrii.

5) Sprawa Grecji i jej stosunku do Jugosławii, Bułgarii i Albanii.

6) Ostateczne załatwienie sprawy Triestu i Wenecji Julijskiej.

7) Sprawa udziału Związku Radzieckiego w kontroli nad cieśninami Dardanelskimi.

8) Sprawa rządu generała Franco, który zdaniem Związku Radzieckiego powinien być usunięty z Hiszpanii, i związana z tym sprawa administracji międzynarodowej w Tangerze.

Amerykański Kongres Słowiański do Trumana, Stalina i Churchilla

NOWY JORK (Polpress). Amerykański Kongres Wszechsłowiański przesłał na ręce Trumana, Stalina i Churchilla depeszę w sprawie prześladowania Słowian w Grecji.

W depeszy czytamy m. in.: „Słowianie w Ameryce z wielkim niepokojem śledzą wydarzenia w greckiej części Macedonii, gdzie — wedle doniesień prasy amerykańskiej — „greckie bandy „Edes" przy poparciu regularnych wojsk prowadzą akcję, mającą na celu wytępienie Słowian macedońskich.

Terror ten wynika z ogólnej antydemokratycznej polityki obecnego rządu greckiego, skierowanej przeciwko bohaterskiemu narodowi Grecji. Polityka ta może stać się zarzewiem nowej wojny na Bałkanach.

W imieniu milionów Słowian żyjących w Ameryce, w imię pokoju i bezpieczeństwa prosimy o podjęcie odpowiednich środków dla ukrócenia nadużyć rządu greckiego".

Bułgaria i Islandia nawiązują stosunki z Polską

WARSZAWA (Polpress). Rząd bułgarski zwrócił się do Rządu Rzeczypospolitej o nawiązanie stosunków dyplomatycznych.

Mianowanie przedstawicieli dyplomatycznych nastąpi w najbliższym czasie.

***

Rząd islandzki zwrócił się do Rządu Rzeczypospolitej o nawiązanie stosunków dyplomatycznych i wymienienie przedstawicieli dyplomatycznych.

Apel premiera włoskiego do Sojuszników

RZYM (Polpress). Premier Rządu Włoskiego Ferruccio Parii zwrócił się do rządów państw sprzymierzonych z apelem o przyjęcie Włoch do grona narodów równouprawnionych. Premier włoski przypomina wkład, wniesiony przez naród włoski w dzieło zwycięstwa. Podkreśla on katastrofalną sytuację gospodarczą, w której znajdują się Włochy z powodu tego, że ich stanowisko na terenie międzynarodowym nie zostało unormowane. Warunkiem odbudowy kraju jest — zdaniem premiera włoskiego — przywrócenie pełnych praw narodowi włoskiemu.

Włochy wypowiedziały wojnę Japonii

RZYM (Polpress). — Podano oficjalnie do wiadomości, że Włochy znajdują się w stanie wojny z Japonią.

ROCZNICA GRUNWALDZKA W ŁODZI

Przysięgam wiernie służyć Rzeczypospolitej

Odświętnie wyglądała Łódź w dniu historycznej uroczystości. Wszystkie domy udekorowane, tłumy ludzi wyległy na ulice.

Zegar katedralny wydzwania godzinę 9-tą. Na zalany lipcowym słońcem plac przed katedrą św. St. Kostki wkraczają hufce Przysposobienia Wojskowego, poczty sztandarowe organizacji społecznych i młodzieżowych, wmaszerowuje wojsko. Na wprost specjalnie wzniesionej przed katedrą ambony ustawiają się podchorążowie Szkoły Oficerskiej Poborowych, którzy dziś, w rocznicę Grunwaldu, tego symbolu klęski naszego odwiecznego wroga — będą uroczyście promowani na oficerów.

Orkiestra gra marsza generalskiego — to przybył dowódca O. W. Łódź, gen. Żarako - Żarakowski. Towarzyszą mu przybyli specjalnie z Warszawy na uroczystość promocji ppłk. Zadrzeński, mjr. Matuszewski, kpt. Szybyk oraz szereg wyższych oficerów.

— Czołem podchorążowie!

— Czołem obywatelu Generale!

Wkrótce przybywa też wojewoda łódzki, ob. Dąb-Kocioł, prezydent m. Łodzi, ob. Mijal, kurator okręgu szkolnego łódzkiego, ob. Steliga i inni.

Po mszy św., celebrowanej przez kapelana wojskowego, do której służyło dwóch podchorążych, ksiądz kapelan przemówił do zgromadzonych:

"— W lasach, w których kryliśmy się i walczyli z wrogiem, w więzieniach i obozach — otuchą była nam wiara w Boga i wiara w Grunwald. I chociaż padały jedne po drugich kraje i stolice — wierzyliśmy, że w historii naszej powtórzy się grunwaldzkie zwycięstwo".

Następnie odbyła się defilada wojska, hufców P. W. i organizacji, którą z pięknie przybranej zielenią i barwami narodowymi trybuny, odebrał woj. Dąb-Kocioł i prezydent m. Łodzi, ob. Mijal.

Świetnie maszerują nasi żołnierze. Wysoko wyrzucają nogi, a słońce lśni na automatach.

— Jakże lubię patrzeć na wojsko polskie — szepcze jakaś starowinka. Takie kochane chłopaki...

Dobrze prezentuje się młodzież. Z dumnie podniesionymi głowami idą chłopcy i dziewczęta czwórkami — oni, przyszłość narodu.

Z kolei w Szkole Oficerów Poborowych odbyła się uroczystość promocyjna. Balkony i okna, wychodzące na podwórzec szkolny, na którym odbędzie się promocja, udekorowali łodzianie kilimami, orłami, transparentami z napisem: „Niech żyje Wojsko Polskie".

Podchorążowie w pełnym rynsztunku ustawiają się w dwuszereg. Jest ich 86. 45 zostanie dziś promowanych na podporuczników, 41 na chorążych. Na wszystkich twarzach znać wzruszenie przed tak doniosłym aktem. Szczególnie, że mianowani zostają w dniu tak symbolicznym, dniu rocznicy zwycięstwa zjednoczonych narodów słowiańskich nad germańską bestią. Niemniej wzruszone są licznie przybyłe rodziny przyszłych oficerów.

Generał Żarako - Żarakowski odbiera przysięgę:

...przysięgam, że będę sumiennie wypełniał obowiązki żołnierza polskiego...

...przysięgam wiernie służyć Rzeczypospolitej Polskiej — brzmią mocne słowa, co zapadają głęboko w serca.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła" — młodzi chorążowie zbliżają się kolejno do generała Żarakowskiego, który dotyka szablą ramienia przyklękającego przed nim oficera. Pierwszy pasowany na podporucznika zostaje prymus Szkoły ob. Bronisław Kujawa.

— W imieniu Naczelnego Dowództwa mianuję was podporucznikiem W. P.

— Ku chwale Ojczyzny, obywatelu generale.

Po promowaniu wszystkich podchorążych generał Żarako - Żarakowski złożył najmłodszym oficerom W. P. serdeczne życzenia oraz gratulował dowództwu szkoły dobrych wyników pracy. Na zakończenie zaś wzniósł okrzyk na cześć Wojska Polskiego i jego Wodza, marszałka Żymierskiego, który obecni entuzjastycznie podchwycili.

Wspólny obiad żołnierski, wieczorem zaś akademia i zabawa zakończyły podniosłą uroczystość.

AKADEMIA W TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO

Wczoraj w sali Teatru Wojska Polskiego odbyła się akademia zorganizowana przez Komitet Obchodu Rocznicy Zwycięstwa Grunwaldzkiego.

Hymnem narodowym, wykonanym przez orkiestrę Teatru Wojska Polskiego pod dyrekcją ppor. Edwarda Weismana, rozpoczęto uroczystość. Akademię zagaił wojewoda Dąb-Kocioł. Następnie dr Willaume wygłosił referat historyczny p. t. „Zwycięstwo pod Grunwaldem". Z kolei przemawiali: płk. Werner jako przedstawiciel Wojska Polskiego, ob. Karczewski — delegat Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych, ob. Woyna-Gwiaździński — delegat Polskiego Związku Zachodniego. Prelegenci podkreślali zgodnie, że Grunwald był nie tylko odwiecznym symbolem walki Słowian z najeźdźcą germańskim, ale także groźnym memento, zapowiedzią ostatniej wojny, nigdy nie wygasłej nienawiści niemieckiej do Słowian, nigdy nie nasyconego imperializmu i okrucieństw jakich dopuszczali się Niemcy w krajach okupowanych. Tylko zjednoczenie wszystkich wolnych narodów słowiańskich oparte o zrozumienie własnych interesów narodowych i politycznych o ścisłą i przyjazną współpracę dało zwycięstwo nad Niemcami w ostatniej wojnie, przywróciło nam prastare ziemie zachodnie i gwarantować będzie na przyszłość ochronę przed chęcią odwetu.

Na część artystyczną złożyły się: Recytacja fragmentu z Krzyżaków H. Sienkiewicza w wykonaniu mira Krasnowieckiego, utwory Chopina i Paderewskiego w wykonaniu prof. Szpinalskiego i hymn Bogurodzica, odśpiewany przez chór „Echo" pod kierownictwem dyr. Karola Prosnaka.

Odśpiewanie Roty przez licznie zgromadzoną publiczność zakończyło uroczystość.

(Polpress)

Ku czci przyjaźni polsko-francuskiej

Staraniem Towarzystwa Polsko - Francuskiego odbyła się w dniu święta narodowego Francji uroczysta akademia w Teatrze Powszechnym. Świat pracujący Łodzi zgromadził się licznie, by oddać hołd wielkim tradycjom kraju, z którym od wieków łączyła Polskę krew przelana za „Naszą i Waszą wolność"!

Prezes Towarzystwa dr Jakubowski, powitał zebranych. W imieniu kolonii francuskiej przemówił serdecznie witany p. Leon Kiebbe. W prezydium honorowym zasiedli: ze strony francuskiej pp. Henry Müller, Emilie i Jeanne Quienne — ze strony polskiej wicewojewoda Łukasik, wiceprezydent Duniak, prezes Sądu Najwyższego Bzowski, ob. Kobryńska i przedstawiciele stronnictw politycznych.

Reprezentanci PPS i PPR opowiedzieli o dziejach rewolucji francuskiej i o jej wpływie na Polskę i Europę, nakreślili sylwetki bojowników polskich, walczących w szeregach ludu francuskiego i zaznajomili zebranych z wkładem wniesionym przez robotników polskich w osiągnięciach Francuskiego Ruchu Oporu.

W części koncertowej wystąpili artyści scen łódzkich Horecka, Wyrzykowski, Kędra, Hryniewicka i Kuleszanka.

(Polpress)

Okolice Tokio pod ciągłym obstrzałem

LONDYN, 15.7 (Polpress). Eskadra okrętów wojennych wchodząca w skład III floty amerykańskiej, rozpoczęła w dniu 14 lipca ostrzeliwanie artyleryjskie japońskich wysp macierzystych. Najcięższy ogień został skierowany przeciwko wyspom Honszu i Hakkaido, które dotąd stosunkowo mało ucierpiały wskutek bombardowania z powietrza.

Głównym celem ataku jest port Komaiszi, położony o 450 km. na północny-wschód od Tokio. W operacji biorą udział pancerniki: „Indiana", „Dakota" i „Massachussets", ciężkie krążowniki: „Chicago" i „Quincy" oraz kontrtorpedowce: „Sutherland", „Faben" i „Black". Około 2.000 „latających twierdz" i samolotów nurkujących bombardowało zakłady przemysłowe w okolicy Tokio. Inne formacje bombowców obrzuciły bombami burzącymi i zapalającymi lotniska japońskie na wyspie Formozie.

NOWY JORK, 15.7 (Polpress). Ostrzeliwanie japońskich wysp macierzystych, które rozpoczęło się o 5-tej rano, trwa nadal bez przerwy. Brytyjskie poławiacze min oczyszczają wody Pacyfiku w pobliżu Singapoor. Na wyspie Borneo poczyniły oddziały australijskie znaczne postępy.

Przed ratyfikacją Statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK, 15.7 (Polpress). Wybitni przywódcy amerykańskich organizacji politycznych, zawodowych i społecznych złożyli oświadczenia w sprawie ratyfikacji Statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych przez Stany Zjednoczone.

Norman Thomas, wielokrotny kandydat socjalistyczny na stanowisko prezydenta St. Zjednoczonych, wygłosił przemówienie, w którym wezwał senat do rychłej ratyfikacji statutu. Filip Murray, przewodniczący Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych, domaga się szybkiej i całkowitej aprobaty statutu. Zastrzeżenia lub ograniczenia mogłyby wywrzeć ujemny wpływ na rozwój stosunków międzynarodowych.

William Green, przywódca amerykańskich związków zawodowych, oświadczył: „Statut Organizacji Narodów Zjednoczonych dowodzi, że mocarstwa mające decydujący wpływ na losy świata, osiągnęły pełne porozumienie. Dzięki temu porozumieniu wytworzyła się atmosfera sprzyjająca pokojowemu załatwianiu wszelkich sporów międzynarodowych. John Forster Dullet, sekretarz Stettiniusa, podkreślił, że Stany Zjednoczone powinny jak najszybciej ratyfikować statut, jeżeli nie chcą, aby idea współpracy międzynarodowej została skompromitowana.

Komisja dla spraw zagranicznych senatu amerykańskiego powzięła uchwałę, w której poleca senatowi ratyfikowanie Statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych.

NOWY JORK, 15.7 (Polpress). Agencja Reutera donosi, że uchwała komisji senatu dla spraw zagranicznych postanawiająca polecić senatowi ratyfikowanie Statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych, została powzięta jednomyślnie. W dniu 23 lipca Statut zostanie przedłożony senatowi do ratyfikacji.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— **Rozprawa sądowa** przeciwko Quislingowi rozpocznie się w pierwszych dniach sierpnia.

— **Prasa włoska donosi,** że dla zupełnego oczyszczenia kraju z min, założonych przez Niemców, należy wydobyć co najmniej 6 milionów min. Praca ta musi potrwać 2 lata.

Nożycami przez prasę

O udział w Komitecie Odszkodowań

Jeśli chodzi o kwestię udziału Polski w Komitecie Odszkodowań, na uwagę zasługuje artykuł „Rzeczypospolitej":

W Moskwie ma swoją siedzibę Międzynarodowy Komitet Reparacyjny. Jego zadaniem jest ustalenie rozmiarów i kolejność wypłaty odszkodowań poszczególnym zniszczonym przez Niemców państwom. Będą to — oczywista — przede wszystkim odszkodowania w naturaliach, a nie w pieniądzach. Obecnie obok trzech Wielkich Mocarstw również i Francja domaga się udziału w pracach Komitetu.

I jakkolwiek wkład r[illegible]arny Polski do dzieła zwycięstwa nie może być przyrównany do wkładu Wielkich Mocarstw, to nasz wkład p o ś r e d n i, nasze ofiary w ludziach i dobytku wszelakim, wyrażone zarówno w cyfrach względnych, jak i bezwzględnych, zajmują niewątpliwie jedno z pierwszych miejsc.

Dlatego — kończy „Rzeczpospolita" —

Będzie godziwe, jeśli Polska zostanie dopuszczona do prac Międzynarodowego Komitetu Odszkodowań Wojennych.

O amnestię

„Kurier Codzienny" zamieszcza uchwały Woj. Zjazdu Stronnictwa Demokratycznego w Krakowie. M. in. Zjazd domaga się:

Wobec zakończenia działań wojennych, utworzenia Rządu Jedności Narodowej i dotychczasowych osiągnięć Demokracji Polskiej — Zjazd zwraca się do Rządu z życzeniem bezzwłocznego opracowania i ogłoszenia politycznej ustawy amnestyjnej z wyłączeniem z niej tych, którzy splamili się udziałem w walce bratobójczej. Zarazem Zjazd wzywa Rząd do podjęcia jak najenergiczniejszej walki z wszelkiego rodzaju bandytyzmem.

Na tym tle ciekawie brzmi wywiad, udzielony „Dziennikowi Polskiemu" przez wiceministra Sprawiedliwości, dra Chajna. Dr Chajn oświadczył:

W związku z rocznicą utworzenia PKWN Min. Sprawiedliwości przygotowuje projekt amnestii. Obejmie ona wszystkie przestępstwa, z wyjątkiem przestępstw współpracy z okupantem, objawiającej się w jakiejkolwiek formie, oraz przestępstw uczestniczenia w walkach bratobójczych. Nie można uwolnić tego, kto był sprawcą morderstwa swego brata, posiadającego inne poglądy polityczne, niż on. Zresztą odzyskali już wolność — jeszcze przed utworzeniem rządu Jedności Narodowej — „ludzie z lasu", otumanieni polityką reakcji londyńskiej.

Nie mniej ciekawe są oświadczenia co do całego szeregu innych prac Ministerstwa Sprawiedliwości:

— Ministerstwo prowadzi całą parą prace unifikacyjne. Dotąd zunifikowano już prawo osobowe, małżeńskie, akta prawa cywilnego. Do 1 kwietnia przyszłego roku całokształt prac unifikacyjnych będzie ukończony. Obecnie przygotowujemy jubileuszowe wydanie prac naszego ministerstwa. Będzie to raport do KRN z dotychczasowych wyników naszej działalności.

W najbliższym czasie będzie załatwiona sprawa Niemców. Ani jeden Niemiec w Polsce nie pozostanie. Niemcy będą wysiedleni z naszych terenów etapami. W pierwszym rzędzie usuniemy z większych ośrodków i miast element nie pracujący i nie stanowiący wartości pod względem ekonomicznym. Niemcy, którzy będą pracowali nad odbudową naszego kraju, będą rekrutowali się spośród jeńców wojennych i przestępców politycznych. W tej chwili jeńcy niemieccy pracują już przy odbudowie Warszawy.

Zdarzały się wypadki na Dolnym Śląsku, że Niemcy, wysiedleni już przez Wojsko Polskie, byli z powrotem sprowadzani na te ziemie. Stało się to wskutek nieporozumienia. Wobec zakończenia działań wojennych Armia Radziecka otrzymała rozkaz tolerowania niemieckiej ludności cywilnej. Niektórzy sowieccy komendanci wojenni rozciągnęli te dyrektywy również na tereny polskie. Te niedociągnięcia i błędy zostały już skorygowane i więcej nie będą się powtarzały.

Zag.

XVIII Zjazd Delegatów Związków Zawodowych Pracowników Spółdzielczych R.P. w Łodzi

ŁÓDŹ (Polpress). W pięknie udekorowanej godłami i chorągwiami państwowymi jak i tęczowymi flagami spółdzielczymi sali Robotniczego Domu Kultury w Łodzi rozpoczął się w dniu 14 b. m. XVIII z kolei, a pierwszy w odrodzonej Polsce — ogólnokrajowy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych R. P.

W obradach ruchu spółdzielczego uczestniczy około 700 delegatów z premierem ob. Edwardem Osóbką-Morawskim na czele, jak również przedstawiciele C. K. Zw. Zaw. Witaszewski i Zdziechowski oraz reprezentanci partii politycznych i organizacji społecznych.

Tematem obrad były sprawy związane z rozwojem spółdzielczości w Polsce oraz rola, jaką w tym ruchu winni odegrać zrzeszeni w szeregach Związku Zawodowego pracownicy spółdzielczy.

Obrady trwają.

Co dzień fraszka

Obywatel z Woj. Wydziału Kultury i Sztuki

Rozkulturzył się w kulturze
i w kulturze wciąż kulturzy —
a że brzuch mu przy tym spęcniał
dowód... jak kultura służy.

U.

REPORTAŻE FABRYCZNE

Zła aprowizacja - brak mieszkań - niedostateczny transport

(Konferencja w S.A. Budowy Transmisji, Maszyn i Odlewni Żelaza)

STRATY

Okupant pozostawił fabrykę w stanie częściowego zniszczenia. Wywieziono część maszyn, w tym szereg najnowocześniejszych, pozostałe rozkręcono i rozregulowano. Wywieziono również wszystkie precyzyjne przyrządy pomiarowe. Wartość ich ocenia się na sumę 1.500.000 złotych w wartości przedwojennej. Ponadto w ofensywie powietrznej na Łódź zrzucono na teren zakładów sześć bomb małokalibrowych, które zniszczyły stację transformatorów, budynki biurowe i oszklone dachy. Dzięki wspólnym wysiłkom członków dyrekcji w 3 dni po oswobodzeniu Łodzi fabryka przystąpiła do produkcji. Zasługuje tu na podkreślenie biurokratyczny wyskok Zarządu m. Łodzi (Nadzór Budowlany), który skazał fabrykę na wysoką karę pieniężną za samowolne wszczęcie robót.

ZAŁOGA

Fabryka zatrudnia w tej chwili ok. 700 osób personelu fizycznego i umysłowego, podczas gdy może zatrudnić 1.500. Problem sił roboczych nie jest dla zakładów zjawiskiem ciekawym. Robotnik łódzki garnie się do warsztatów, przecząc niesłusznemu twierdzeniu, iż wojna zdemoralizowała go i nauczyła spekulacji. Fachowców też nie brak. Zgłaszają się również robotnicy niewykwalifikowani, dla których dyrekcja w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu (Departament Szkolnictwa) zorganizowała na terenie fabryki kurs dokształcający.

PRODUKCJA

Produkcja fabryki jest zmechanizowana i samowystarczalna. Zaangażowano sztab technologów i inżynierów ekonomistów dla zorganizowania produkcji w sposób harmonijny i dla równomiernego obciążenia wszystkich oddziałów fabryki, jej zaopatrywania i aparatu zbytu.

Do czerwca r. b. zakłady pracowały wyłącznie dla wojska, produkując części samochodowe. Mimo niesłychanie trudnych warunków osiągnięto we wszystkich grupach pracy 159 proc. w stosunku do planu. Od czerwca fabryka przeszła na rodzimą produkcję obrabiarek, tokarni, wiertarek, postaw młyńskich, kotłów centralnego ogrzewania, radiatorów i wszelkich wyrobów z zakresu kół zębatych (proste, skośne, ślimakowate, frezowane i szlifowane). Specjalność postawy młyńskie, tokarki i obrabiarki.

SUROWCE

Sprawa surowca i jego dostawa w chwili obecnej jest dla fabryki kwestią zasadniczą. Od możliwości dostaw zależna jest dalsza produkcja. Na drogę urzędową liczyć nie można. Zawodzi. Bezpośrednie kontakty z dostawcami też nie dają wyników. Ostatnio mocno zagrożona została produkcja radiatorów (brak rzadkopłynnej surówki fosforowej). *Grozi to wstrzymaniem dostaw dla Warszawy i szpitali wojskowych.* Fabryka odczuwa również brak stali. Jeśli huty w dalszym ciągu nie zechcą zaspokoić potrzeb rynku łódzkiego — dalsze serie prac będą niewykonalne.

WYDAJNOŚĆ — SYSTEM — PREMIE — PŁACA

Wydajność pracy jest zadowalająca. Byłaby znacznie lepsza, gdyby można było zapewnić robotnikowi należytą aprowizację i inne świadczenia. System pracy: akordowo-premiowy *dla wszystkich grup pracy.* Przesądem było twierdzenie, iż na przykład brygady samochodowe, pomoc warsztatowa, tragarze i inni — mogą pracować tylko na „dniówki": wszyscy pracują na akord i są z tego zadowoleni. Przystąpiono również do premiowania pracowników punktualnych, pilnych i tych którzy w pracy wykazują znaczniejszą wydajność. Niestety, nie ma w tej chwili żadnych sankcyj i rygorów w stosunku do opieszałych i tych, co często są nie obecni. Premiuje się pilnych, by zdopingować opieszałych. Płaca według ustalonych norm. Wykwalifikowany pracownik zarabia ok. 2.000 zł. miesięcznie. Zwykły robotnik ok. 1.000 zł. a specjalista, obsługujący kilka maszyn jednocześnie, 5.000 a nawet 6.000 złotych miesięcznie. Dochodzą do tego premie (20 proc.) i punkty (1 p. = 15 złotych = ceny sztywne).

APROWIZACJA

Aprowizacja robotników — poniżej krytyki. Pracują ciężko, dostają mało. A i władze nie zawsze idą robotnikowi na rękę.

Przykład: dyrekcja fabryki czyniła starania o przydzielenie uprzednio już upatrzonego folwarku (Jedlicze, gm. Pruczów k. Aleksandrowa) celem usprawnienia potrzeb stołówki. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, odrzucając podanie, wyjaśniło, iż dla robotników przemysłu metalowego tego rodzaju świadczenia są nieistotne (pismo z dnia 14 maja b. r. l. dz. 1260/Ur./p/2).

SPRAWY MIESZKANIOWE

Sprawy mieszkaniowe należą do najpoważniejszych bolączek fabryki. *Robotnik nie może pracować, nie mając zapewnionego odpoczynku we własnym mieszkaniu.* Tymczasem fabryka posiada dwa własne domy, a nie ma możliwości umieszczenia w nich swoich robotników, ponieważ domy te zajęte zostały przez ludzi „obcych", często nie mających nic wspólnego z pracą w ogóle. Niedomagania mieszkaniowe są jaskrawym dowodem wadliwej i szkodliwej z punktu widzenia społecznego gospodarki mieszkaniowej miasta.

RADA ZAKŁADOWA

W fabryce istnieje Rada Zakładowa, będąca w stałym i ścisłym kontakcie z dyrekcja nie tylko de jure, ale de facto. Przez jej kontrolę przechodzą m. in. wszystkie sprawy finansowe. Obecnie przystąpiono do wyborów nowego Zarządu R. Z. W tym celu urządzono listę między grupami partyjnymi a elementem bezpartyjnym i w następstwie wyczerpujących pertraktacji we wszystkich oddziałach pracy ustalono listę kompromisową, która jest dowodem rosnącej solidarności i łączności mas robotniczych.

J. Ubysz

WZDŁUŻ I WSZERZ POLSKI

KRUSZWICA – W Kruszwicy zachowały się szczęśliwie prastare zabytki i pomniki polskości. Ocalała katedra i Mysia Wieża.

OLKUSZ – Oddano tu do użytku drugi tor kolejowy na przestrzeni Wolbrom–Rabsztyn.

BIELSK – Komenda Hufca Harcerskiego w Bielsku-Białej zorganizowała Centralny Ośrodek Szybowcowy ZHP z siedzibą w Białej Krakowskiej, oparty o szybowisko Żar – w Porąbce–Międzybrodziu i lotnisko Aleksandrowice.

RYPIN – W powiecie rypińskim Niemcy zamordowali w małym lasku przylegającym do miasta – 160 nauczycieli.

OPOLE – Władze polskie przejęły szereg wielkich wapienników i bardzo dużych kamieniołomów na Śląsku Opolskim. Uruchomienie przejętych objektów spodziewane jest w niedługim czasie.

BYDGOSZCZ – Wojewódzki Urząd Ziemski w Bydgoszczy przewiduje przesiedlenie 8.000 osób z woj. pomorskiego do południowej części woj. gdańskiego. Wysłani będą ludzie młodzi, uświadomieni społecznie, rekrutujący się przede wszystkim spośród ludności bezrobotnej.

SZUBIN – W Lubostroniu (pow. Szubin) około m. Łabiszyna urządzony został pierwszy Pomorski Dom Wypoczynkowy. Rozległy pałac – dawniejsza siedziba hrabiowska – otworzył swoje podwoje dla spragnionych wypoczynku ludzi pracy w Polsce.

BYTOM – Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przejęło ostatnio 10 fabryk przemysłu spożywczego. W magazynach tych fabryk znajduje się większa ilość gotowych produktów, m. in. 10.180 litrów soków owocowych, 120 tys. l. octu, 2.649 kg budyniów, 27.828 kg mydła lekkiego, 77.372 kg proszków do prania oraz większe ilości innych produktów. Produkty te będą użyte na zaspokojenie potrzeb aprowizacyjnych ludności.

GDAŃSK – Z początkiem roku szkolnego rozpocznie się nauka na Politechnice Gdańskiej, która jest dziś jedyną uczelnią, kompletnie wyposażoną we wszelkie pomoce naukowe. Biblioteka Politechniki spaliła się, lecz ocalały biblioteki poszczególnych katedr oraz Biblioteka Miejska, licząc ponad 40.000 tomów.

Po prostu

„Urzędowanie" w radiostacji łódzkiej

Poszliśmy z kolegą do dyrekcji radia przy ul. Kościuszki dla zorientowania się w planach i zamierzeniach rozgłośni łódzkiej.

Dostępu do wnętrza broni długa kolejka interesantów, pragnących zarejestrować swoje radioodbiorniki. U wejścia legitymuje nas ostro jakiś obywatel, normujący porządek wchodzenia nieuporządkowanym systemem ruchów i słów. Na zapytanie czy jest dyrektor Radzinowicz, odpowiada, że nie ma, on sam natomiast jest jego... zastępcą. Wygląda to, owszem, nawet demokratycznie, że sam zastępca interesuje się dostępem do zaczarowanego pałacu fal eteru. Jednakże niedemokratyczne jest wprowadzenie nas w błąd, że dyrektora nie ma.

Bo okazało się, że dyrektor właśnie jest.

Tylko, że trudno się do niego dostać. Próbowaliśmy od różnych ludzi dowiedzieć się tajemnicy, jak można w sprawach prasowych uzyskać rozmowę z naczelnym dygnitarzem łódzkiej rozgłośni. Niestety w żadnym biurze informacji nie sposób było otrzymać, albowiem nie było się do kogo zwrócić.

Biurka świeciły pustkami, widocznie gdzieś wszyscy kierownicy i urzędnicy wzajemnie się w tym czasie szukali.

Wreszcie udało się. Znalazła się sekretarka. Po zameldowaniu wróciła z oświadczeniem, że dyrektor nie przyjmuje, bo wyjeżdża. Nie było więc nawet możliwości ustalić z nim, kiedy przypadnie zaszczyt uzyskania audiencji u dyspozytora radia łódzkiego.

A sprawy są pilne i ważne.

Między innymi ciekawe byłoby się dowiedzieć, jak przebiega sprawa normalnego funkcjonowania obsługi radiowej, jakie poczyniono zarządzenia dla podniesienia niskiego poziomu audycyj miejscowych, jak wygląda zagadnienie radioodbiorników dla rzesz pracujących, jakie wprowadzono ułatwienia dla rejestracji radioodbiorników przez masy robotnicze, które nie zdążą zarejestrować aparatów w podanym przez dyrekcję terminie i t. p. (OR.)

DZIAŁ PRAWNY

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI

Dekret z dnia 13 kwietnia 1945 roku o reformie samorządowego systemu podatkowego (Dz. Ust. Nr 13, poz. 73) przekazał wymiar poborów, ściąganie i wpływy państwowego podatku gruntowego, podatku od nieruchomości i podatku od lokali na rok 1945 — Związkom Samorządu Terytorialnego. Przekazanie dotyczy również zaległości w niewymierzonych podatkach.

W Dz. Ust. Nr 20, poz. 113, ukazało się rozporządzenie wykonawcze do tego dekretu, w myśl którego stawki podatku od nieruchomości wraz z podwyżką na cele budowy i odbudowy szkół wynoszą od podstawy wymiaru (wpływu z komornego) nie przekraczającej 1000 zł. — 24%, zaś od podstawy wymiaru przekraczającej 1000 zł. — 36%. Jak z powyższego wynika, stawki podatkowe w stosunku do stawek przedwojennych uległy znacznemu podwyższeniu. Przy ustalaniu wartości obiegowej budynków fabrycznych dolicza się wartość maszyn i urządzeń technicznych, stanowiącej przynależność tych budynków. Odnośnie podatku od lokali przypominamy Dekret PKWN z dnia 20 listopada 1944 r., w myśl którego stopa podatku wynosi dla lokali jednoizbowych — 10% podstawy wymiaru (komornego), dla lokali dwu i trzy izbowych — 20%, dla lokali cztero izbowych i większych — 30%. Rata podatku od lokali za pierwszy kwartał 1945 r., której termin płatności upłynął 31. III. 45, płatna jest w ciągu 14 dni po doręczeniu nakazu płatniczego.

Do dnia 31 grudnia 1945 r. nowo wzniesione budowle oraz części dobudowane nie korzystają ze zwolnienia od podatku od nieruchomości, a znajdujące się w nich lokale nie korzystają ze zwolnienia od podatku od lokali.

Z SĄDÓW

Łódź, która przed wojną była siedzibą tylko Sądu Okręgowego, obecnie nie tylko jest siedzibą Sądu Apelacyjnego na Okręg Warszawski, lecz również gości u siebie Sąd Najwyższy.

Wpływ spraw do Sądu Najwyższego, zwłaszcza do Izby Cywilnej, jest stosunkowo dość znaczny. Obecnie sięga on już prawie 500 spraw. Tłumaczy się to znacznym napływem spraw z okresu przedwojennego. Sąd Najwyższy, jak wiadomo, był w czasie okupacji nieczynny.

Natomiast w Sądzie Apelacyjnym zarówno w Wydziale Cywilnym jak i Karnym wpływ spraw jest dotychczas nie wielki.

Ustawa o feriach sądowych, która w czasie okupacji była zawieszona, obecnie uzyskała ponownie swą moc obowiązującą. Okres feryjny trwa od 1 lipca do 15 sierpnia każdego roku. W okresie tym, poza sprawami karnymi, Sądy rozpoznają jedynie sprawy wyjątkowo pilne, zabezpieczenia powództw i t. p. Stanowiące obecnie największy odsetek rozpoznawanych spraw — wnioski o przywrócenie posiadania — zostały uznane za sprawy pilne i rozpoznawanie tych spraw nie doznaje w związku z feriami sądowymi żadnego opóźnienia.

J. P.

Zakopane czeka na gości

(Od własnego korespondenta)

Czy bardzo się zmieniło Zakopane?

Huragan wojny nie dotknął Giewontu. Zmieniło się, co prawda, przez kilka lat u jego stóp otoczenie, ale ściśle biorąc, większych „wstrząsów" w Zakopanem nie było.

Dziś Zakopane szykuje się do odegrania w naszym życiu państwowym i społecznym nie mniejszej roli, niż przed wojną.

Przede wszystkim chodzi o danie możliwości korzystania z tych cudów natury jak największym rzeszom ludzi pracy.

Przed wojną nie każdy mógł sobie pozwolić na drogą wycieczkę do Zakopanego, ale dzisiaj trzeba zorganizować życie tak, żeby jak największej ilości ludzi udostępnić choćby czasowy pobyt w Zakopanem i żeby kolejka linowa czy wycieczka narciarska stały się udziałem najszerszych mas pracujących.

Przed kilku dniami został cofnięty zakaz chodzenia w góry. Rozpocznie się więc bogaty sezon wycieczek.

Kolejka linowa już działa. Za 25 zł. znajdujemy się ponad chmurami. Na Kasprowym Wierchu — jak za dawnych czasów. Góry się nie zmieniły i nie zmieniło się schronisko.

Przed tygodniem bodaj spłonęło doszczętnie schronisko w Pięciu Stawach. W Hali Gąsienicowej stoją oba. Brak natomiast popularnej Bystrzyckiej.

Do Morskiego Oka lada dzień mają kursować samochody.

Zakopane czeka na przyjazd gości. Czeka na gości obfitość grzybów, jagód, serków owczych i innych smakołyków.

Od kilku dni pojawiły się na ulicach pierwsze fiakry, ale ludziska wolą na razie chodzić pieszo.

Całodzienne utrzymanie w prywatnych pensjonatach kosztuje 250 zł. Obiad z trzech dań 30 zł. Mieszkań jest pod dostatkiem. Pensjonaty remontuje się. W okresie powstania warszawskiego Zakopane było arką Noego. Zjechało tutaj do 60 tysięcy uchodźców. Zarobili na tym miejscowi górale. Ale uchodźcy już wyjechali i Zakopane jest puste.

Dziś koniunktura z każdym dniem ulega wyraźnej poprawie, a miejscowe władze i organizacje, na czele których stoją: ob. ob. Chojnacki, Olbrycht, Bracia Bujakowie i inni — dokładają starań, żeby jak najprędzej wyjść z chwilowego impasu.

Jest cechą charakterystyczną, że aktualna stała się dzisiaj popularna piosenka „góralu, czy ci nie żal, odchodzić od stron ojczystych..." — góral odpowiada: „dla chleba, panie, dla chleba".

Właśnie za kawałkiem chleba góral musi dzisiaj emigrować na Zachód. Ale góral wróci do swych stron ojczystych, bo tęsknota za górami zmusi go do powrotu.

Rząd przyznał Zakopanemu paromilionowe kredyty na odbudowę szkół i gospodarki. Istnieją średnie zakłady naukowe, jest kino, przyjeżdża z Krakowa teatr, który cieszy się rekordowym powodzeniem, a i sport zaczyna budzić się po sześcioletnim letargu.

Brak w Zakopanem Bronka Czecha, Marusarzy, Kuli, Kolhssara i wielu innych naszych wybitnych narciarzy.

Rendez-vous Zakopanego — w „Góngu", względnie w „Watrze", a za kilka dni znowuż modnym lokalem stanie się „Morskie Oko". W dawnym lokalu „Trzaski" mieszczą się urzędy samorządowe. Schronisko na Gubałówce cieszy się ogromnym powodzeniem, przeważnie w dni świąteczne. Wieczorami schronisko jest oświetlone, co bardzo efektownie wygląda.

Ale pełny sezon zacznie się w Zakopanem dopiero wtedy, gdy spadnie śnieg i rozdzwonią się janczary dorożkarskich sanek...

J. NIECIECKI

KRONIKA

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danielewskiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Piłsudskiego 54) i Antoniewicza (Szosa Pabianicka 50).

Teatry

Teatr Wojska Polskiego (Cegielniana 27) poniedziałek, g. 19 Program Poezji i Piosenki. **Teatr Powszechny** (11-go Listopada 21) poniedziałek g. 19 „Panna rekrutem". **Teatr „Domu Żołnierza"** (Przejazd 34) poniedziałek, „Panna z automatem". **Teatr Miniatur „Syrena"** (Traugutta 1) poniedziałek g. 19.15, przegląd aktualności p. t. „Inne czasy".

Kina

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „W cieniu krzyża". **„Tęcza"** (Piotrkowska 108) — Pogrom Niemców pod Moskwą". **„Włókniarz"** (Zawadzka 16) — „Szeik". **„Hel"** (Legionów 2-4) — „Sygnały". **„Wisła"** (Przejazd 1) — **„Stylowy"** (Kilińskiego 123) — „Testament profesora Wilczura". **„Bałtyk"** (Narutowicza 20) — **„Gdynia"** (Przejazd 2) — „Ona broni Ojczyzny". **„Robotnik"** (Kilińskiego 178) — „Antoni Iwanowicz gniewa się". **„Zachęta"** (Zgierska 26) — „Paweł i Gaweł". **„Roma"** (Rzgowska 84) — „Zwycięstwo na południu". **„Wolność"** (Napiórkowskiego 16) — „Dwoje z tłumu". **„Przedwiośnie"** (Żeromskiego 74-76) — letnie kino **„Tatry"** (Sienkiewicza 40) — „Za winy niepopełnione".

Początek seansów godz. 16, 18, 20. W niedziele i święta godz. 14, 16, 18, 20.

Kina „Polonia, „Bałtyk", „Wisła", „Hel". „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Cyrk Nr 1 (Aleja Kościuszki 5/7) — codziennie godz. 19.45 — Wielki Program Atrakcji.

Lunapark Nr 2 (Ogrodowa róg Nowomiejskiej) czynny codziennie od godz. 16.

Zarządca Fabryki Papy Dachowej i Produktów Smołowcowych **„GOSPODARZ"** Spółka Akcyjna w Sieradzu zawiadamia wszystkich akcjonariuszów, że

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

akcjonariuszów Spółki odbędzie się w niedzielę dnia 12 sierpnia o godz. 9-ej rano w lokalu Spółki w Sieradzu przy ul. POW 106 z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie, 2. Wybór Zarządcy i Rady Nadzorczej, 3. Wolne wnioski.

ZARZĄDCA

Ktokolwiek posiada informacje o poruczniku **FRANCISZKU ZALEWSKIM** z oflagu 2 D Grossborn, proszony jest o zawiadomienie Marii Zalewskiej — Łódź, Dowborczyków 20 — 38.

Miejski Ogród Zoologiczny Zdrowie — dojazd 9-ką, otwarty codziennie od 9—19.

FILATELIŚCI Cennik znaczków zł 3. — Gryżewski, Piotrkowska 47, Łódź.

NADZIEJA BEREŻECKA — Chełm, Zacisze 6 poszukuje syna Leona.

Ze sportu

MŁODZIEŻ SZKOLNA NA STARCIE

Z prawdziwą przyjemnością siedzieliśmy wczoraj kilka godzin na trybunie stadionu przy ul. Kilińskiego. Odbywały się zawody sportowe młodzieży zorganizowanej przez P. W. w ramach uroczystości Grunwaldzkich.

Przede wszystkim gry sportowe. Trochę lekkiej atletyki, piłka nożna i gimnastyka.

Przy wspaniałej pogodzie na trybunach zgromadziło się kilka tysięcy widzów, rekrutujących się przeważnie z młodzieży szkolnej.

Największym powodzeniem cieszyły się mecz piłki siatkowej i szczypiorniak dziewcząt i chłopców: Gim. Kopernika oklaskiwane było przez trybunę podczas szczypiorniaka.

Bardzo blado wypadła lekkoatletyka. Na 100 mtr. zawodnicy puszczani na machnięcie zeszytu i bez taśmy osiągali wyniki 13.8 sek. aż do 15 sek. Są to jednak pierwsze starty naszej młodzieży. Trzeba ją otoczyć właściwą opieką sportową, a z tych szeregów garnących się do sportu chłopców wyrosnąć powinni niebawem specjaliści sprintów.

Mamy nadzieję, że w przyszłości będziemy częściej oglądać startującą młodzież na stadionie.

Pod koniec zawodów organizacja nieco szwankowała. Tłum wtargnął na boisko i wolał z bezpośredniej odległości przyglądać się grze.

DO ŁODZI PRZYJADĄ PIŁKARZE KRAKOWA

Jeden z piłkarskich klubów Łodzi zamierza w najbliższym czasie sprowadzić do Łodzi piłkarzy Krakowa.

W tym celu udaje się do Krakowa znany działacz piłkarski Władysław Lachowicz, który przeprowadzi pertraktacje z Wisłą, względnie z Cracovią.

ROTHOLC W ŁODZI

Dowiadujemy się, że bawi w Łodzi Rotholc, jeden z najwybitniejszych naszych bokserów w wadze muszej.

ZJEDNOCZENI — WIDZEW 2 : 0

Niedzielny mecz piłkarski rozegrany w ramach zawodów o puchar wicewojewody łódzkiego między Zjednoczonymi a Widzewem przyniósł zasłużone zwycięstwo piłkarzy Zjednoczonych.

Mecz rozegrany w południe przy 45° temperaturze nie był niestety zbyt ciekawy i nikogo z widzów nie potrafił zachwycić ani swoją błyskotliwością gry ani też techniką. W każdym bądź razie Zjednoczeni wykazali znacznie więcej ambicji i chęci zwycięstwa. Był to przeciętny mecz stojący na poziomie średniej klasy piłkarstwa polskiego z okresu przedwojennego.

W drużynie Widzewa trudno kogoś wyróżnić. Jest to zespół o słabej stosunkowo kondycji fizycznej, grający bez specjalnego planu.

U Zjednoczonych wyróżniał się obrońca i Meyer w pomocy. Środkowy napastnik grał zbyt miękko i marnował dużo piłek przy rozdzielaniu łącznikom, względnie skrzydłowym. Tumasz ma jednak walory piłkarskie i przy pewnej ogładzie stylu może stać się wartościowym graczem.

Bramki dla Zjednoczonych strzelili: Tumasz i Urban.

Po wygraniu przez Zjednoczonych meczu z Widzewem sytuacja w tabelce wyjaśni się dopiero po meczu Widzew — Ł.K.S.

Publiczności około 2 tysięcy. Sędziował b. dobrze Stempień. *J. N.*

Sprawa nowych stawek

W związku z wydaniem nowej stawki płac 24-stopniowej niektóre zjednoczenia i kierownictwa fabryk na własną rękę zaczynają stosować płace robotnicze według nowych stawek.

W związku z powyższym Okręgowa Rada Związków Zawodowych komunikuje, iż stosowanie nowych stawek jest dopuszczalne jedynie tylko w ramach umowy zbiorowej, które zawrą związki zawodowe z odpowiednimi zjednoczeniami branżowymi.

Zapisy do Politechniki Łódzkiej

Od 16.7 do 1.9 — sekretariat Politechniki Łódzkiej przyjmuje zapisy na I rok studiów na wydziały: chemiczny, elektryczny i mechaniczny. Do podania (na imię Rektora Politechniki Łódzkiej) trzeba dołączyć: metrykę urodzenia lub wyciąg z ksiąg metrycznych, dowód ukończenia wykształcenia średniego, krótki życiorys własnoręcznie napisany, 3 nienaklejone fotografie własnoręcznie podpisane na stronie licowej.

Kandydaci, nie posiadający wymaganego do wstąpienia na Politechnikę wykształcenia średniego, mogą się zapisywać na kurs wstępny po otrzymaniu odpowiedniego zaświadczenia z komisji kwalifikacyjno-weryfikacyjnej przy kuratoriach. O ile liczba zgłoszeń kandydatów przekroczy liczbę przewidzianych miejsc, odbędzie się egzamin konkursowy, co do którego nastąpi osobne ogłoszenie.

Równocześnie odbywa się rejestracja dawnych studentów Politechniki Warszawskiej i Lwowskiej pragnących kontynuować przerwane wojną studia.

Sekretariat Politechniki Łódź, Plac Zwycięstwa 2, czynny od godz. 10 do 13.

Z ukosa

Może by jednak z tym skończyć?

Byłem niedawno w miastach i miasteczkach Pomorza Zachodniego. Nawet tam, gdzie Polaków jest na razie mało — a i ci, którzy są, mają cały szereg „życiowych" spraw do załatwienia — to przecież wiele uwagi poświęca się niszczeniu [illegible] niemieckich.

Tymczasem w Łodzi — w pół roku po odzyskaniu niepodległości — ciągle jeszcze tu i ówdzie palą oczy napisy niemieckie. Niby to zatarte, niby to nieco zasmarowane, a przecież prześwitują, zwłaszcza nad wszelkiego rodzaju sklepami i magazynami.

Ot, nie dalej jak przedwczoraj czytam: „Vertriebs — Geselschaft für"... itd. Adres: Łódź, Narutowicza 24. A więc — centrum miasta.

Albo: „Möbelhaus Ferdinand Friche"... Adres: Łódź, Narutowicza 32. Napis „jak żywy". Barwniejszy, niż okoliczne napisy w języku polskim.

Szczytem wszystkiego jest jednak chyba to, co dzieje się w „Gospodzie polskiej", róg Piotrkowskiej i 6-go Sierpnia! Dla kontrastu z nazwą duch wnętrza najautentyczniejszy hitlerowski: ściany upstrzone malowidłami, poczętymi z natchnienia czysto niemieckiej, ciężkiej mentalności. Zachowano nawet datę powstania tych malowideł: z jednej ze ścian skaczą do oczu po gotycku stylizowane cyfry — 1940.

Nie wiemy, być może właścicielom czy gospodarzom tej knajpy zależy przede wszystkim na klienteli, rekrutującej się z volksdeutschów.

Może by tak na wszystkich „opieszałych" w usuwaniu śladów hitlerowskich nałożyć jakieś prawdziwie wysokie kary grzywny? A uzyskane z tego sumy, przekazać na fundusz odbudowy. Albo na rzecz sierot po zamordowanych przez zbirów niemieckich.

Byłoby to najwłaściwsze załatwienie sprawy.

HIERONIM ŻARCZEWSKI

Otwarcie Państwowej Szkoły Morskiej w Gdańsku

GDYNIA, 15.7 (Polpress). W dniu przybycia pierwszego transportu węgla eksportowego i rozpoczęcia pracy w porcie gdańskim odbyło się uroczyste otwarcie Państwowej Szkoły Morskiej. Szkoła posiada obecnie 93 uczniów.

Allan Hind 10

Tłum. J. Zagościński

Paszport zdrajcy

Po czym wstał i szepnął Seeboldowi do ucha:

— Tu nie będziemy rozmawiali. Skąd można wiedzieć, czy FBS nie umieściło tutaj gdziekolwiek swoich dyktofonów.

Poszli do kawiarni, gdzie Seebold wręczył Ducanowi jeden z mikrofilmów.

— Co tu napisane? — zapytał Ducan.

— Nie wiem — odpowiedział Seebold.

Następnie Ducan, wcale nie odznaczający się skłonnością do imponowania Seeboldowi, opowiedział nieco szczegółów ze swojej przeszłej działalności. Szczególnie przechwalał się swoimi wyczynami z okresu pierwszej wojny światowej. Opowiadał m. in. o tym, jak to w charakterze uczonego przyrodnika udał się do Ameryki Południowej „celem zbierania rzadkich roślin dla królewskiego ogrodu botanicznego w Amsterdamie". Do puszek z kwiatami i bulwami, adresowanymi do Amsterdamu, wkładał samozapalające się bomby o spóźnionym działaniu i odsyłał je do Europy na okrętach, wiozących amunicję lub żywność. Na pełnym morzu na okrętach powstawały pożary i wybuchy. Miał już na swym koncie ponad dwanaście zatopionych okrętów, gdy został zmuszony do szybkiej ucieczki z Brazylii, jako że „zaintrygowani działalnością uczonego przyrodnika" przybyli tam ajenci brytyjskiego wywiadu.

Jeszcze bardziej zuchwałe plany układał sobie Ducan na wypadek wojny między St. Zjednoczonymi i Niemcami. Ducan przygotowywał podpalenie znajdującego się w Nowym Jorku francuskiego okrętu „Normandia". Prócz tego udało mu się zebrać ważne informacje, dotyczące przedsiębiorstw „Generalnego Towarzystwa Elektrycznego" w Nowym Jorku i zakładów Dupona w Delavare.

Ducan przygotowywał się do zorganizowania tam aktów dywersyjnych.

Lecz to nie było wszystko. W rozmowie z Seeboldem zarozumiały Ducan z satysfakcją przytaczał dane produkcyjne zakładów lotniczych i zbrojeniowych od Pensylwanii do Kalifornii i od Massachusetts do Florydy. Jak ustaliło FBS, dane Ducana odznaczały się zdumiewającą dokładnością.

Dalszym posunięciem Seebolda było dostarczenie mikrofilmów reszcie adresatów: pseudo - modelce Lily Stein, majstrowi fabrycznemu Langowi i inżynierowi Rederowi.

Lily Stein w rzeczywistości była elegancką kobietą lat około trzydziestu. Można by ją było nazwać uroczą, gdyby nie przykry, nie schodzący z twarzy, uśmiech. Kiedy Seebold, przedstawiając się jako Harry Sawyer, znalazł się u niej, zaproponowała przede wszystkim, by się czegoś napił.

— My tutaj możemy pochwalić się wielkimi wyczynami, mister Sawyer — powiedziała. — Nie omija mnie żadna ważniejsza wiadomość z zakładów w Detroit. Mam nadzieję, iż wkrótce o mojej pracy wyśle pan nadzwyczaj dla mnie pochlebne sprawozdanie.

Majster zakładów produkujących celowniki lotnicze, Herman Lang, mieszkał w ulubionej przez średniozamożnych Amerykanów dzielnicy — Glendale. Miał ostre rysy twarzy, ale poza tym—przynajmniej zewnętrznie — niczym się nie różnił od reszty przeciętnych mieszkańców Glendale. Przyjął Seebolda w pokoju najwidoczniej służącym mu dla jego zakonspirowanej pracy, wyjął z biurka lupę i długo przyglądał się mikrofilmowi. W ciągu piętnastu minut nie wykrztusił nawet dziesięciu słów. Skończywszy oglądanie błonki filmowej, spojrzał na Seebolda i powiedział: „All right".

— Może by pan chciał cokolwiek przesłać za moim pośrednictwem? — zapytał Seebold, który naraz poczuł się niepewnie.

— Zawiadomię pana o tym kiedy indziej — powiedział Lang, dając do zrozumienia, iż rozmowa — przynajmniej na razie — została wyczerpana.

Inżynier Everett Reder, mieszkający tuż obok przy Long - Island, przyjął Seebolda wyjątkowo ozięble. Był to czarnowłosy, wąsaty człowiek z wystającą szczęką, w okularach. Wziął z rąk Seebolda kopertę z mikrofilmem i w drzwiach czekał na jego odejście.

— Czekają nas ciekawe wydarzenia — powiedział Seebold, starając się zawiązać rozmowę z Rederem, by się o nim czegokolwiek dowiedzieć.

— Wszystko jest ciekawe — odciął się Reder. Życzę panu powodzenia, Herr Sawyer. I to było wszystko, co powiedział.

Tymczasem FBS zasięgnęło wiadomości co do Redera i Langa. Obaj byli Niemcami amerykańskiego pochodzenia, uważani mimo wszystko za lojalnych obywateli. Lang, na przykład, w czasie spacerów po Glendale, niejednokrotnie zwykł się wyrażać następująco: „Hitler niegodziwie zachowuje się w Polsce", a Reder niejednokrotnie wyrażał swoje zadowolenie z faktu, iż jest obywatelem Ameryki, a nie Trzeciej Rzeszy.

Najwięcej trudności sprawiło uzyskanie danych co do przeszłości „modelki", Lily Stein. Było wiadome, iż pozowała do reklam jednej z firm pończoszniczych. Do Ameryki trafiła jeszcze jako dziecko, i, podobnie jak Lang i Reder, była obywatelką Stanów Zjednoczonych.

TAJNA RADIOSTACJA

Stosownie do wskazówek Federacyjnego Biura Śledczego Seebold kupił detale w celu zmontowania krótkofalowej radiostacji. Dla jej zainstalowania FBS upatrzyło domek wiejski w pustej okolicy w pobliżu Portu Centralnego.

Przy radiostacji mieli pracować wespół z Seeboldem dwaj ajenci, wyznaczeni przez FBS: jeden z nich był entuzjastą radia, doświadczony w nadawaniu i przyjmowaniu Morse'a, — drugi przez dłuższy czas mieszkał w Niemczech i świetnie władał językiem niemieckim.

Szczegóły o domku będziemy mogli udostępnić szerokiej publiczności dopiero po wojnie, obecnie ograniczymy się jedynie do informacji, że upatrzono go kierując się tym, żeby wysłannicy FBS mogli go odwiedzać bez obawy wyśledzenia przez Ducana i jego współpracowników. Seebold i FBS doskonale zdawali sobie sprawę z uprzedzeń Hasnera, iż gestapo będzie go śledziło nawet w Ameryce i byli przekonani, że tym razem — wbrew swemu zwyczajowi — Hasner mówił oczywistą prawdę.

(d. c. n.)

Komitet Redakcyjny Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D—04104 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik"
Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr 4, Łódź, Żwirki 2